



NR 1/12

STYCZEŃ 1984

ROK II

13-go GRUDNIA nija drugi rok działania SOLIDARNOŚCI PODZIEMNEJ. Trwamy o osiem miesięcy dłużej niż przed wojną. Nastąpiła ona, gdyż nie zdołaliśmy zmienić struktur państwa socjalizmu realnego, które nie trawia niezależnych od MONOPARTII organizacji. Widoczny jest teraz, że popełniliśmy błąd odstępując 30 marca 1981r. od strajku generalnego, który mógł zmusić władze do wolnych wyborów. Wtedy byliśmy silniejsi od komunistów, którzy zawsze i tylko, ustępują przed siłą.

Po uchwaleniu Konstytucji 3-go MIAŁYśmy trzy lata do chwili, gdy Targowica i jej rosyjscy mocodawcy przewali reformy i zniszczyli naszą państwowość. Teraz mieliśmy tylko 16 miesięcy, a rządy przez cały ten czas sprawowała Targowica, z którą próbowaliśmy się układać. Obecna sytuacja nie jest więc nową dla Polaków. Nowe jest istnienie podziemnego ruchu w komunistycznym kraju, co wydaje się równie nieprawdopodobnym, jak w SIERPNIU postulat WOLNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Placówką, której musimy bronić są przedsiębiorstwa. W nich właśnie wywalczyliśmy strajkami pewien margines wolności. Tu muszą krzepnąć kadrowe organizacje SOLIDARNOŚCI - wiadomo, że wszyscy do podziemia nie zejdą. Sytuacja jest o tyle łatwiejsza, że plewy odpadły, a szpicle zostali ujawnieni. Ledwo ich starczy do obsadzenia stanowisk w nowych "związkach". Krwioobieg stanowią niezależna prasa i składki związkowe. Inspirowanie - wezwania TKK i uchwały władz regionalnych. Gdy przyjdzie nasz moment - samodzielnie "naszerujecie" organizacje będą gotowe do odtworzenia naszego RUCHU pod kierunkiem działających dotychczas w podziemiu przywódców.

Jaki jest bilans dwuletni SOLIDARNOŚCI w PBK/PRK? W gronie dwudziestokilku tysięcy członków znaleźli się tacy, którzy dali świadectwo prawdzie, trafiając do więzień, obozów internowania, tracąc pracę, lub będąc poddanymi różnym szykanom SB. "Czyny zostały spisane" - znany w większości ich nazwiska. Ale nie tylko. Potrafiliśmy zorganizować Fundusz Pomocy, który pomaga przetrwać represjonowanym. Działa nasza gazeta: przed wojną wydano dwa numery - teraz wyszło już 12 numerów "Solidarności Podziemnej". A ilu anonimowych członków angażuje się w kolportaż prasy, książek i zbieranie składek, chociaż nikt nie wydaje poleceń i nie rozdaje nagród. To jest siła naszego RUCHU.

Zwróciliśmy się do kilku działaczy SOLIDARNOŚCI w PBK/PRK z pytaniami o kierunki dalszych prac i ocenę sytuacji.

Podajemy urywki wypowiedzi:

1-szy głos: Podejmując akcje protestacyjne musimy wiedzieć na ile nas stac. Porażek trzeba unikać, bo prowadzą do ponurej bierności. Protest wyrażony 31 sierpnia 83r., tj. bojkot prasy i komunikacji niejskiej uważam jako dobry pomysł, który powinien być kontynuowany i rozszerzany, ale realizację oceniam jako umiarkowany sukces. Przykładem wagę do symbolu Lecha. Zderzenie z Rakowskim w Stoczni, Nobel - to nasze lewe w tej rundzie rozgrywek z władzą. Bilansujemy je bieżąco wzmocnionymi działaniami organizacyjnymi. Składki członkowskie wzrosły u nas ostatnio niemal dwukrotnie - wypłacamy zasiłki związkowe.

2-gi głos: Trzeba upowszechniać prawdę historyczną o komunistach. Oni nie zaszczyli mordować pod "Wujkiem", oni mordują od dawna. Oczekujemy aktywniejszej działalności wydawniczej i rozwoju "latających" uniwersytetów. TKK powinno zainspirować powstanie Podziemnego Trybunału Narodowego dla osadzania popełniających zbrodnie przeciwko społeczeństwu. Z nimi nie można rozmawiać w rękawiczkach - chyba, że będą to rękawice bokserkie.

3-ci głos: Na dzień dzisiejszy nie ma szansy rozstrzygnięcia na naszą korzyść, tym bardziej, że trzeba skończyć z nitem porozumienia. Oni porozumiewają się tylko gdy są słabsi, ale wtedy porozumienie z nimi nie jest nam potrzebne.

Udawanie władzy, że wprowadzą reformę gospodarczą, przy jednoczesnym utrzymaniu sankcji, działa na naszą korzyść, choć czeka nas wiele upokorzeń związanych z galopującą pauperyzacją, a być może i odebraniem wolnych sobót. I potem większa czkawka i wybuch. Nie wolno dopuścić, aby był niekontrolowany - trzeba się przygotować. Dlatego uważam za konieczne wzmocnienie naszych struktur, szczególnie na budowach.

Głos 4: Mieliśmy komunistów na kolanach 30 marca 81 roku i zrezygnowaliśmy z położenia ich na łopatki. Uważano, że weszły by czerwone mrowki, tymczasem w grudniu zakatwiła nas mutanta w polskich mundurach. Teraz trzeba się dobrze przygotować, nie chodzi o protest, ten jest aktem rozpaczki. Potrzebna jest zwycięska walka z własną Targowicą, by móc porzucić się z Rosją.

Nie wiem czy będzie to rewolucja, czy tylko dokończenie procesu gnilnego. Wiem co my wtedy mamy robić. W ciągu kilku dni muszą zniknąć obecni dyrektorzy i przyległe pluskwy. Z ministrem komunikacji będziemy rozmawiać najwyżej jęder dzień. Gdy nie podpisze kapitulacji, to powołamy z pomocą delegatów Komisaryczny zarząd PBK/PRK. Tym kierunkiem musimy zarazić kolejarzy i innych w resercie.

Przypomnijcie sobie, że jedynym skutecznym krokiem Komisji Stałej było odwołanie Grodzickiego. Ion i ZPRK zniknęły do 13 grudnia. Propozycja moja opiera się na konkretnym i skutecznym przykładzie.

Święty Paweł mówił: "Jeżeli Bóg z nami, to kto przeciw nam". Przyjazd Jana Pawła II do Polski, czy Nobel dla Wałęsy daje niektórym do myślenia / i nażeń, że wolność się nie wywodzi z cudu. Cud jednak zdarzy się wtedy, gdy my wszyscy uwierzymy w to, że wolność zależy od nas samych.

- CZYNY BĘDĄ SPISANE. Włodzinierz Rószak - Kierowca w PBK Szczecin wyemigrował z PRL wraz z żoną i córeczką. Pojechał do RFN, gdzie oczekuje na wyjazd do USA.

Włodek był przewodniczącym Komitetu Strajkowego w Sierpniu 80, reprezentował załogę na rozmowach z HK w Mórzczyźnie, zakładał Solidarność i został wybrany Przewodniczącym Związku na Bazie.

13 grudnia 81 Włodek internowany w więzieniu Wierzchowo, skąd został zwolniony ze względu na ciężki stan zdrowia. Dały znać o sobie nerki odbite przez naliczanie w 1970 r. Zaczęły się nękania, przesłuchiwanie, rewizje. Obawa o rodzinę szarpała nerwy, wywołując nowe scherzenia.

Jesteśmy przeciwnikami emigracji, ale rozumiemy, że są sytuacje, które ją tiraczą. Znamemu w PBK/PRK działaczowi robotniczemu życzymy powrotu. Wierzymy, że i tam na obczyźnie nie zaprzestanie udziału w naszej walce o Wolną i Niepodległą Polskę.

- NASI ULUBIENICY. Kpt. Romanowski /pseudo Dyrektor PMS-7/ nie wykonał zadania. Kolejne donosy nie pozwoliły odkryć Podziemnej Komisji Zakładowej w PMS-7. Chyć się więc innego s osobu. Zatrudnił nową pracownicę, która na lewo i prawo rozpowiada, że jej nazwisko "jest członkiem KOR".

Szanowna Pani. Członków KOR było niespełna 40 i na liście tej nie figuruje pani nazwisko. Niechmy zrezygnować z kariery Marty Hari, pomagając jej koniec. Jeżeli ostrzeżenie nie poskutkuje, to pani nazwisko opublikujemy. Nie sądzimy by niesława drugiego po Romanowskim szpicla mogła być czyinkolwiek narzeniem.

- FUNDUSZ POMOCY PBK/PRK. W sierpniu 82 kilka przedsiębiorstw utraczyło wspólny Fundusz Pomocy PBK/PRK. Oddzielnie wpłaty: Witold 4,0, Romanek 2,0 /w tydzień/. Wpłaty należy przekazywać przez kolportorów.